

Sygn. akt I C 97/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2015 r.

Sąd Rejonowy w Tczewie I Wydział Cywilny

Przewodniczący Sędzia Sądu Rejonowego Andrzej Lubowiecki

Protokolant Stażysta Karol Gil

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2015 r.

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) Spółki Akcyjnej w W.

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powoda J. K. (2) na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 617 zł (sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Powód J. K. (1) złożył pozew przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. (dalej: (...)) o zapłatę kwoty 2.135 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 września 2013 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 22 października 2003 r. uległ wypadkowi komunikacyjnemu, w wyniku którego doznał obrażeń ciała. W postępowaniu likwidacyjnym powód samodzielnie uzyskał od poprzednika prawnego pozwanego zadośćuczynienie i odszkodowanie w łącznej kwocie 15.348,35 zł. Nie widząc możliwości dalszego samodzielnego działania, powód zawarł umowę zlecającą profesjonalnemu pełnomocnikowi prowadzenie sprawy o likwidację szkody w zamian za wynagrodzenie wynoszące 35% uzyskanego świadczenia wraz z podatkiem od towarów i usług (VAT). Pełnomocnik powoda uzyskał dodatkowo kwotę 5.000 zł, zatem wynagrodzenie pełnomocnika wyniosło z podatkiem VAT 2.135,00 zł. Wezwanie pozwanego do zapłaty tej kwoty okazało się bezskuteczne.

Roszczenie wynika z treści art. 36 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 z późn. zm.). Poprzez przyjęcie zasady pełnej odpowiedzialności ubezpieczyciela, należy uznać, że koszty związane z zastępstwem poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym mieszczą się w kategorii kosztów podlegających zwrotowi w ramach odszkodowania. Dla wyegzekwowania należnych powodowi świadczeń niezbędna była pomoc profesjonalnego pełnomocnika, zwłaszcza z uwagi na młody wiek powoda, brak doświadczenia życiowego i ugruntowanej wiedzy, dostatecznej do samodzielnego podjęcia koniecznych czynności. Zakres odniesionych przez powoda obrażeń (uraz czaszkowo – mózgowy, uraz narządu wzroku) bez wątpienia utrudniał samodzielne dochodzenie roszczeń. Zaangażowanie pełnomocnika w sprawę i nakład jego pracy uzasadniają uzyskanie przez niego przedmiotowego wynagrodzenia.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Wskazał, że w myśl art. 15 ust. 2 przywołanej wyżej ustawy, koszty wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego poniesione

w postępowaniu przedsądowym, nie należy do kosztów zwracanych w ramach odszkodowania. Nawet gdyby było do tych kosztów należały, to skorzystanie z odpłatnej pomocy prawnej w postępowaniu przedsądowym nie zawsze pozostaje z wypadkiem w adekwatnym związku przyczynowym. W normalnym związku pozostaje poszukiwanie pomocy prawnej w okolicznościach, które wskazują, że stan zdrowia poszkodowanego, kwalifikacje osobiste lub sytuacja życiowa usprawiedliwiają stanowisko o niezbędności takiej pomocy w celu sprawnego, efektywnego i ekonomicznie opłacalnego przebiegu postępowania likwidacyjnego. Skorzystanie z pomocy prawnej w postępowaniu likwidacyjnym nie przydaje automatycznie uprawnienia do uzyskania zwrotu kosztów takiej pomocy. Roszczenie z tego tytułu podlega weryfikacji pod kątem tego, czy koszty te były konieczne, czy pomoc świadczył podmiot dysponujący właściwymi kwalifikacjami oraz czy wysokość kosztów mieści się w granicach nakładu pracy i odpowiada stosownemu do niego wynagrodzeniu.

Zdaniem pozwanego, koszty poniesione przez powoda nie były uzasadnione i konieczne. To sam powód dokonał zgłoszenia szkody. Działania pełnomocnika ograniczyły się do ponownego wysłania zgłoszenia szkody i wskazania w nim okoliczności, które zgłaszał już sam powód. Przebieg postępowania likwidacyjnego był standardowy.

Pozwany stwierdził, że kwota żądana przez powoda jest rażąco wygórowana i naruszająca zasady współzycia społecznego i zasady etyki radcy prawnego, który nie może zawierać z klientem umowy, w której klient zobowiązuje się zapłacić honorarium wyłączenie proporcjonalne do osiągniętego wyniku.

Z ostrożności procesowej pozwany podniósł zarzut braku legitymacji powoda oraz przedawnienia roszczenia. Stwierdził, że powód nie wykazał, by poniósł szkodę w swoim majątku w związku z pomocą przedsądową.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Bezsporne jest, że w dniu 22 października 2003 r. w W. powód uległ wypadkowi komunikacyjnemu, w wyniku którego doznał obrażeń ciała w postaci obrzęku mózgu, złamania czaszki piramidy kości skroniowej, stłuczenia mózgu, rany głowy okolicy skroni lewej i małżowiny usznej, niewydolności oddechowej wymagającej tracheotomii i respiratorterapii, a także doznał neuropatii pourazowej obu oczu z cechami uszkodzenia nerwu VI lewego o podłożu centralnym. Za popełnienie przestępstwa spowodowania wypadku drogowego jego sprawca Ł. B. został skazany przez sąd wyrokiem z dnia 14 października 2004 r. w sprawie sygn. akt II K 371/04.

(okoliczności bezsporne, a nadto wyrok Sądu Rejonowego w Tczewie z dnia 14 października 2004 r. w sprawie sygn. akt II K 371/04 – k. 97-97 v.)

W dniu 23 listopada 2004 r. powód, reprezentowany przez adwokata G. B., któremu udzielił pełnomocnictwa w dniu 22 listopada 2004 r., zgłosił poprzednikowi prawnemu pozwanego (...) Spółce Akcyjnej w W. żądanie likwidacji szkody powstałej w wyniku wypadku.

Ubezpieczyciel wypłacił powodowi kwotę 7.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 348,35 zł tytułem kosztów leczenia. Pełnomocnik powoda w piśmie z dnia 29 marca 2005 r. nie wyraził zgody na zaproponowaną kwotę zadośćuczynienia i wniósł o przyznanie z tego tytułu kwoty 21.000 zł.

Na podstawie decyzji z dnia 4 kwietnia 2005 r. ubezpieczyciel wypłacił powodowi dodatkowo kwotę 8.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W piśmie z dnia 26 kwietnia 2005 r. pełnomocnik powoda poinformował ubezpieczyciela o zakończeniu leczenia powoda i wniósł o przyznanie zadośćuczynienia w kwocie jak w piśmie z dnia 29 marca 2005 r. Ubezpieczyciel w dniu 4 maja 2005 r. odmówił żądaniu pełnomocnika powoda.

(dowody: pismo pełnomocnika powoda z dnia 23 listopada 2004 r. - k. 2-3 akt szkody nr 262357, pełnomocnictwo – k. 20, decyzja z dnia 4 marca 2005 r. - k. 34-35 akt szkody, pismo pełnomocnika powoda z dnia 29 marca 2005 r.

- k. 37 akt szkody, decyzja z dnia 4 kwietnia 2005 r. - k. 38-39 akt szkody, pismo pełnomocnika powoda z dnia 26 kwietnia 2005 r. - k. 48 akt szkody, pismo ubezpieczyciela z dnia 4 maja 2005 r. - k. 46 akt szkody)

Po około dwóch latach powód dowiedział się od znajomego J. K. (3), że istnieje możliwość żądania wyższego zadośćuczynienia, w związku z czym w dniu 21 kwietnia 2007 r. zawarł umowę z P. W. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...) C. której przedmiotem było zobowiązanie zleceniobiorcy do prowadzenia postępowania likwidacyjnego dotyczącego wypadku komunikacyjnego z dnia 22 października 2003 r. Na podstawie umowy powód upoważnił zleceniobiorcę do powierzenia wykonywania niniejszej umowy osobie trzeciej, w szczególności radcy prawnemu. Z tytułu wykonania umowy zleceniobiorcy przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 35% netto od wartości uzyskanego dla zleceniodawcy świadczenia oraz podatek VAT.

Zleceniobiorca, w którego imieniu występował radca prawny D. K., wystąpił do pozwanego o zapłatę na rzecz powoda kwoty 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwoty 12.000 zł tytułem odszkodowania za utracone dochody. Uzyskał dla powoda od pozwanego dodatkowe świadczenie w wysokości 5.000 zł, które zostało przelane na rachunek radcy prawnego. Wynagrodzenie pełnomocnika wyniosło 1.7500 zł netto (2.135,00 zł z podatkiem VAT).

Pełnomocnik powoda bezskutecznie wezwał pozwanego do zapłaty wynagrodzenie w kwocie 8.688,74 zł, stanowiącej 35% całości wyegzekwowanego roszczenia tj. kwoty 20.348,35 zł.

(dowód: umowa – k. 12-13, pismo zleceniobiorcy z dnia 11 lipca 2007 r. - k. 14-16, zlecenie wypłaty – k. 17, pismo pozwanego z dnia 5 grudnia 2007 r. - k. 18, faktura VAT nr (...) – k. 19, pismo pełnomocnika powoda z dnia 2 kwietnia 2013 r. - k. 20-21, zeznania powoda słuchanego w charakterze strony – k. 102-104)

Powód J. K. (1) w chwili wypadku komunikacyjnego miał 20 lat. Mieszkał wówczas z ojcem i babką. Uczęszczał do liceum wieczorowego. Po wypadku tego liceum nie skończył. W późniejszym okresie ukończył inne liceum, jednak matury nie zdał. Powód z zawodu jest tapicerem.

(dowód: zeznania powoda słuchanego w charakterze strony – k. 102-104)

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny Sąd ustalił w szczególności na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach (umowa zlecenia, pisma stron, faktura VAT, zlecenia wypłaty i inne), których prawdziwości i autentyczności nie kwestionowała żadna ze stron oraz w oparciu o fakty przyznane przez same strony (fakt zaistnienia wypadku, odpowiedzialność pozwanego co do zasady oraz fakt wypłaty odszkodowania przez poprzednika prawnego pozwanego).

Najdalej idącym zarzutem pozwanego był brak legitymacji procesowej powoda.

Zarzut nie jest zasadny. Legitymacja procesowa oznacza wynikające z przepisów prawa materialnego bądź prawa procesowego uprawnienie do uczestniczenia w konkretnym postępowaniu cywilnym w charakterze powoda (legitymacja czynna) lub pozwanego (legitymacja bierna) lub dokonania określonej czynności procesowej. Powód wywodził swoje roszczenie ze szkody, którą poniósł w związku z wypadkiem w postaci kosztu wynagrodzenia pełnomocnika w toku postępowania likwidacyjnego. Skoro, zdaniem powoda, to on jest poszkodowanym, nie można uznać, iż nie jest on uprawniony do chodzenia odszkodowania.

Kolejnym zarzutem pozwanego było przedawnienie roszczenia.

Powód uległ wypadkowi w dniu 22 października 2003 r. Art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538), która weszła w życie w dniu 9 maja 2007 r., wskazuje że do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 4421 Kodeksu cywilnego. Do chwili wejścia w życie cytowanej ustawy obowiązywał art. 442 k.c., przewidujący trzyletni termin przedawnienia roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego, przy czym termin ten liczony był od dowiedzenia się przez poszkodowanego

o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W przypadku, gdy szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulegało przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Powód wykazał dokumentem w postaci wyroku tut. Sądu z dnia 14 października 2014 r., że szkoda miała związek z występkiem, którego dopuścił się Ł. B., zatem należy uznać, że w chwili wejścia w życie ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. roszczenie nie było przedawnione.

Na podstawie art. 4421 § 1, dodanego do Kodeksu cywilnego wskazaną ustawą, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. § 2 art. 4421 k.c. stanowi, że jeżeli szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Do chwili wejścia w życie art. 4421 k.c. oraz od tej daty nie upłynęły okresy przedawnienia roszczenia. Mając powyższe na względzie, zarzut przedawnienia należy uznać za nieskuteczny.

Powód oparł swoje roszczenie na treści art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Przepis stanowi, że odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Na tle cytowanego przepisu obie strony przywołały uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2012 r. (III CZP 75/11, OSNC 2012/7-8/81). W uchwale stwierdzono, że uzasadnione i konieczne koszty pomocy świadczonej przez osobę mającą niezbędne kwalifikacje zawodowe, poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym prowadzonym przez ubezpieczyciela, mogą w okolicznościach konkretnej sprawy stanowić szkodę majątkową podlegającą naprawieniu w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

W uzasadnieniu przywołanej uchwały Sąd Najwyższy stwierdził, że odwołanie się do kazuistyki skłania do ostrożności w formułowaniu stanowczych ocen, że w każdym wypadku skorzystanie z pomocy pełnomocnika - specjalisty pozostaje z wypadkiem w związku przyczynowym, który może być uznany za adekwatny. Samo dążenie do wygody i ujęcia obowiązków poszkodowanemu nie uzasadnia takiego związku, gdyż niedogodność stanowi dolegliwość o charakterze niemajątkowym, niepodlegającą reżimowi odszkodowawczemu. W normalnym związku pozostaje natomiast sięgnięcie po pomoc prawną w okolicznościach, w których stan zdrowia, kwalifikacje osobiste lub sytuacja życiowa poszkodowanego usprawiedliwiają stanowisko o niezbędności takiej pomocy w celu sprawnego, efektywnego i ekonomicznie opłacalnego przebiegu postępowania likwidacyjnego. Tego rodzaju koszty będą poniesione wprawdzie także zgodnie z wolą poszkodowanego, jednak decyzja o konieczności wydatków nie będzie swobodna, lecz wymuszona przez zdarzenie sprawcze, usunięcie skutków którego wymaga skorzystania z pomocy pełnomocnika.

Skoro odpowiedzialnością objęte są wydatki pozostające w normalnym związku ze szkodą, to należy przyjąć, że roszczenie z tego tytułu podlega weryfikacji nie tylko pod kątem stwierdzenia, czy koszty te były konieczne, ale także, czy pomoc świadczył podmiot dysponujący właściwymi kwalifikacjami oraz czy wysokość kosztów mieści się w granicach wyznaczonych uzasadnionym nakładem pracy i odpowiada stosownemu do niego wynagrodzeniu. Możliwość takiej kontroli wynika z ciążącego na wierzycielu, wywodzonego z art. 354 § 2, art. 362 i art. 826 § 1 k.c., obowiązku zapobiegania i zmniejszania rozmiarów szkody.

W powołanej uchwale, którą tut. Sąd w pełni respektuje, przesądzono o możliwości dochodzenia należności z tytułu poniesionych przez poszkodowanego kosztów wynagrodzenia pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym.

Możliwość uzyskania zwrotu istnieje w przypadku świadczenia pomocy prawnej przez osobę mającą niezbędne kwalifikacje zawodowe. Strona powodowa nie wykazała kwalifikacji zawodowych P. W., z którym powód zawarł umowę w dniu 21 kwietnia 2007 r. Powód nie wykazał, że kwalifikacje tej osoby były odpowiednie do świadczenia pomocy prawnej. Pomoc przy likwidacji szkody może polegać na czynnościach faktycznych, ale ma także przede wszystkim związek z dokonywaniem czynności prawnych (formułowanie pism, wezwań do zapłaty itp.), z tego też zatem powodu w umowie z 21 kwietnia 2007 r. wskazano, że przyjmujący zlecenie może powierzyć jego wykonanie radcy prawnemu. Czynności w postępowaniu likwidacyjnym nie wykonywał P. W., lecz radca prawny, któremu powierzył on wykonanie umowy, zgodnie z jej § 2 ust. 2. Powierzenie takie nastąpiło automatycznie, wszakże nie ma dowodów, z których wynikałaby jakakolwiek aktywność P. W. nakierowana na uzyskanie odszkodowania.

Nie można zakładać a priori, że w każdej sytuacji świadczenie pomocy prawnej przez osobę mającą do tego odpowiednie kwalifikacje będzie uzasadnione. Żądanie świadczenia takiej pomocy będzie zasadne jedynie wtedy, gdy uzyskanie świadczenia nie byłoby możliwe w inny sposób. Strona bowiem nie powinna swoim działaniem powiększać szkody.

W sprawach prostych możliwe jest wyartykułowanie żądania przez samą stronę. W toku postępowania powód nie wykazał, by podjęcie czynności w postępowaniu likwidacyjnym było przez niego niemożliwe. Uczęszczał do liceum, zatem posiadał kwalifikacje umożliwiające mu sprecyzowanie swoich żądań. Powód nie wykazał nadto, by po dwóch latach od zakończenia leczenia podjęcie przez niego działań przed ubezpieczycielem nadmiernie eksploatowało jego czynności życiowe.

Przy przyjęciu konieczności skorzystania przez powoda z pomocy podmiotu zawodowo trudniącego się świadczeniem pomocy w postępowaniu likwidacyjnym, brak jest związku przyczynowego między poniesionym przez powoda wydatkiem a uzasadnioną okolicznościami koniecznością uzyskania pomocy prawnej, mając na uwadze, iż wierzyciel nie powinien dokonywać czynności zwiększających szkodę. Do takiego wniosku Sąd doszedł po analizie wcześniejszych poczynań powoda w postępowaniu likwidacyjnym. Dwa lata przed zawarciem umowy z P. W., przy pomocy zawodowego pełnomocnika G. B., powód zażądał przyznania kwoty, którą ostatecznie w 2007 r. uzyskał radca prawny D. K.. Powód nie uzasadnił dlaczego w 2005 r. odstąpił od dochodzenia, rozszerzonego o 5.000 zł, żądania wypłaty zadośćuczynienia. Nie wyjaśnił również przyczyny niezgłoszenia roszczenia z tytułu wynagrodzenia przynależnego poprzedniemu pełnomocnikowi i jego ewentualnej wysokości.

Nie było podstaw do rezygnacji ze świadczenia pomocy prawnej przez poprzedniego pełnomocnika. Jeśli świadczona pomoc miała być fachowa, to z pewnością winien się jej podjąć zawodowy pełnomocnik, tj. radca prawny lub adwokat. Dlatego, dla ograniczenia rozmiarów szkody, powód winien zwrócić się do zawodowego pełnomocnika i ponieść ewentualne koszty jego wynagrodzenia. Koszt wynagrodzenia zawodowego pełnomocnika jest trudny do oszacowania, jednakże wątpliwym jest by tego typu usługa wiązała się z koniecznością zapłaty 35% uzyskanego świadczenia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok z 25 maja 2011 r., II CSK 528/10) dopuszczono możliwość ustalenia wynagrodzenia pełnomocnika według stawki procentowej wartości uzyskanego świadczenia. Tego rodzaju postanowienie nie jest nieważne, jednakże może wiązać się z odpowiedzialnością dyscyplinarną pełnomocnika za naruszenie zasad etyki zawodowej.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd uznał, że strona powodowa nie udowodniła związku przyczynowego między szkodą a koniecznością poniesienia kosztu wynagrodzenia pełnomocnika na poziomie 35% uzyskanego świadczenia. Powód nie wykazał, że nie miał możliwości skorzystania z pomocy adwokata lub radcy prawnego, którym przysługiwałoby wynagrodzenie wynikające z stosownych przepisów, tj. uzależnione od wartości przedmiotu sporu. Na etapie postępowania sądowego, a więc postępowania bardziej sformalizowanego, specjalistycznego, obwarowanego licznymi rygorami i w odczuciu społecznym - trudniejszego, wynagrodzenie pełnomocnika fachowego w sprawie o wartości przedmiotu sporu do 5.000 zł, wynosiłoby zaledwie 600 zł. Jeżeli więc, jak wynika to z doświadczenia, w tego typu sprawach pełnomocnicy nie domagają się zwykle stawek wyższych niż minimalne, to uznać należy, że domaganie się tytułem wynagrodzenia za czynności w postępowaniu przedsądowym kwoty 35% uzyskanego świadczenia, jest wygórowane i w związku z tym niezasadne. Powód bez trudu znalazłby adwokata lub radcę prawnego, którzy nie

narażając się na zarzut naruszenia zasad kodeksu etyki zawodowej, podjęliby się wykonania usługi za znacznie niższą kwotę wynagrodzenia.

Niezależnie od powyższego Sąd uznał, że powód nie wykazał poniesienia wydatku związanego z wynagrodzeniem z tytułu umowy z dnia 21 kwietnia 2007 r. Zeznając na rozprawie powód początkowo wskazywał, że wydatek taki poniósł, by następnie stwierdzić, że nie pamięta tej okoliczności. Złożona przez powoda faktura nie jest dowodem tego, że przedmiotowe wynagrodzenie zapłacił.

Z tych względów, w punkcie I wyroku, Sąd oddalił powództwo.

Stosownie do art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty procesu. W niniejszej sprawie stroną przegrywającą jest powód. W punkcie II wyroku, na podstawie § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 z późn. zm.), Sąd zasądził zatem od powoda na rzecz pozwanego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego kwotę 600 zł oraz kwotę 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.